

dr hab. Roman ULIASZ, prof. UR
Zakład Prawa Cywilnego i Handlowego
Instytut Nauk Prawnych
Kolegium Nauk Społecznych
Uniwersytet Rzeszowski

Rzeszów, dnia 17 czerwca 2022 r.

RECENZJA

pracy doktorskiej pt. „Prokura oddziałowa”

autorstwa Pani mgr Joanny Susło

napisanej pod kierunkiem dr hab. Bogusława Sołtysa, prof. UW

promotor pomocniczy: dr Marcin Podleś

1. Wybór tematu pracy

Problematyka prokury była i jest dość często podejmowana w literaturze krajowej. Większość rozważań poświęca się jednak innym zagadnieniom niż prokura oddziałowa, która jest raczej traktowana w piśmiennictwie w sposób marginalny. Mając to na względzie można uznać, że podjęcie przez Autorkę tematyki prokury oddziałowej jest uzasadnione niewielkim zainteresowaniem tą problematyką ze strony przedstawicieli polskiej nauki prawa prywatnego.

Brak bardziej dogłębnej analizy danej instytucji prawnej w literaturze niekoniecznie stanowi jednak wystarczające uzasadnienie dla podjęcia danego tematu w pracy doktorskiej czy habilitacyjnej. Jak się wydaje, istotne znaczenie ma również to, czy analizowana instytucja jest wykorzystywana choćby w minimalnym stopniu w praktyce, skoro poruszamy się na gruncie dogmatycznych nauk prawnych, a normy prawne mają tu nie tyle istnieć dla siebie samych, ale winny raczej służyć obrotowi. Jeżeli zatem obrót nie

wykorzystuje danej instytucji, to może to prowadzić do wniosku, że taka instytucja jest martwa i jako taka zbędna, zaś przepisy jej dotyczące zajmują niepotrzebnie miejsce w akcie normatywnym.

Powyższe uwagi mogłyby prowadzić do wniosku, że podjęcie tematu zaproponowanego przez Doktorantkę nie jest uzasadnione. Tak jednak nie jest, bowiem w pracy postawiono sobie m.in. za zadanie zbadanie, dlaczego regulacja dotycząca prokury oddziałowej na gruncie prawa polskiego jest regulacją wadliwą, a następnie wskazanie drogi, którą powinien podążać ustawodawca, aby uczynić tę regulację lepszą i bardziej „przyjazną” dla obrotu. Założenie, na którym opiera się sama idea prokury oddziałowej nie jest bowiem wadliwe, ale sposób wprowadzenia tej instytucji do porządku prawa polskiego jest nieprawidłowy i jako taki wymaga korekty ze strony prawodawcy, co zresztą Autorka proponuje. W tym stanie rzeczy pozytywnie oceniam wybór tematu dokonany przez Doktorantkę, popierając jednocześnie zgłoszone przez Nią propozycje legislacyjne, które mogłyby usprawnić funkcjonowanie prokury oddziałowej i uczynić z niej instytucję wykorzystywaną w obrocie.

2. Układ pracy

Praca składa się z pięciu rozdziałów, obejmuje również pomniejsze samodzielne jednostki redakcyjne nie stanowiące osobnego rozdziału, tj. Wykaz skrótów, Wprowadzenie, Zakończenie oraz Bibliografię. Sam układ pracy oceniam w zasadzie pozytywnie: Autorka rozpoczyna rozważania rozdziałem poświęconym – zgodnie ze swoim tytułem - rodowodowi prokury oddziałowej, jednak zawartość merytoryczna tej części pracy obejmuje nie tylko ewolucję regulacji dotyczącej prokury oddziałowej w Polsce (rozdział 1.1), ale również problematykę prokury oddziałowej w ustawodawstwie unijnym oraz wybranych ustawodawstwach państw obcych, ze szczególnym uwzględnieniem szwajcarskiego systemu prawnego (rozdział 1.2).

Można mieć pewne zastrzeżenia do takiej konstrukcji rozdziału I biorąc pod uwagę to, że jego tytuł zdaje się sugerować Czytelnikowi, że będzie miał on głównie charakter historyczny, a nie prawnoporównawczy. Jeżeli jednak weźmiemy pod uwagę fakt, że regulacja prawna dotycząca danej instytucji w konkretnym ustawodawstwie (tu: w Polsce) stanowi w istocie wypadkową nie tylko tych regulacji, które obowiązywały w

3. Wybór źródeł

Przy przygotowaniu pracy Autorka wykorzystała 178 pozycji bibliograficznych, dodatkowo sięgnęła do orzecznictwa Sądu Najwyższego (wykorzystała tu 79 judykatów) oraz orzecznictwa sądów powszechnych (sądów apelacyjnych oraz sądów niższych instancji), wykorzystując 33 orzeczenia, a także orzecznictwa sądów administracyjnych (23 pozycje). W pracy przywołano również dwa orzeczenia sądów europejskich oraz jeden wyrok zagranicznego sądu krajowego (Szwajcaria).

Gdy chodzi o ocenę doboru orzecznictwa, to z pewnością powinna być ona wysoka, gdyż liczba przywołanych judykatów jest znaczna, a ich wszechstronność tematyczna nie budzi zastrzeżeń. Również w zakresie doboru literatury krajowej nie można wnieść zastrzeżeń co do ilości przywołanych pozycji. Oczywiście wybór dostępnej literatury dotyczącej samej prokury jest o wiele większy, jednak należy mieć na uwadze, że Autorka skupia się na wąskim zagadnieniu prokury oddziałowej, na temat której wypowiedzi przedstawicieli doktryny są wyjątkowo skąpe. Pozostaje zatem przywoływanie literatury poświęconej prokurze w ogólności oraz tych nielicznych Autorów, którzy *in concreto* podejmowali temat prokury oddziałowej, jak również tych przedstawicieli doktryny, którzy specjalizują się w tematyce rejestrowej.

Mam natomiast pewne zastrzeżenia dotyczące literatury zagranicznej. W recenzowanej pracy problematyka prawnoporównawcza nie jest dominująca, ani nawet szczególnie widoczna, choć trzeba pozytywnie ocenić uwagi poczynione na gruncie prawa szwajcarskiego. Nawet jednak tam, gdzie metoda komparatystyczna ma znaczenie raczej marginalne, to warto odnieść się do stanowisk wyrażonych przez przedstawicieli doktryny, a nie tylko opierać się na „gołym” brzmieniu aktu prawnego. Skoro w pracy zdecydowano się na nieco bliższe spojrzenie na ustawodawstwo szwajcarskie, to w mojej ocenie w podbudowie źródłowej pracy winno znaleźć się choćby kilka pozycji literatury szwajcarskiej. Mogłyby to być choćby komentarze do art. 460 szwajcarskiego Kodeksu zobowiązań z 1911 r., który wprost odnosi się do prokury oddziałowej. Tymczasem jedynymi źródłami, na których Autorka się opiera są wypowiedzi polskich Autorów (w szczególności prof. L. Moskwy), a także teksty aktów normatywnych w j. francuskim. Jeżeli chodzi o literaturę zagraniczną, to w pracy przywołano bodajże tylko jedną pozycję, tj. *Droit commercial* (Paris 2013) autorstwa P. Merlego, służącą omówieniu przepisów prawa francuskiego.

przeszłości, ale również regulacji obowiązujących obecnie, tyle że w obcych porządkach prawnych, to przyjęta przez Autorkę struktura rozdziału I zyskuje swoje uzasadnienie merytoryczne. Regulacje prawne przyjęte na gruncie ustawodawstw państw obcych, podobnie jak historia, także bowiem decydują o rodowodzie danej instytucji prawnej, stanowiąc poniekąd naturalne środowisko, w którym rozwija się określona instytucja prawna, tyle że na gruncie konkretnego krajowego porządku prawnego. Chyba żaden system prawny nie istnieje w próżni; wręcz przeciwnie, na jego kształtowanie wywiera znaczący wpływ zarówno ustawodawstwo państw obcych, jak i zagraniczna myśl prawnicza. To samo można powiedzieć o prokurze, w tym prokurze oddziałowej, która nie stanowi oryginalnego polskiego rozwiązania, ale wywodzi się z prawa niemieckiego, a zatem jeżeli mówimy o rodowodzie prokury, to jak najbardziej jesteśmy uprawnieni do sięgania do rozwiązań istniejących na gruncie obcych porządków prawnych, w szczególności tych, na których kształt niemiecka jurysprudencja wywarła niemały wpływ, o znaczeniu trudnym do przecenienia i pominięcia.

Zawarcie w rozdziale II rozważań dotyczących pojęcia oddziału oraz kwestii ubocznych z tym pojęciem związanych i z niego wynikających oceniam prawidłowo. Analiza problematyki prokury oddziałowej nie mogłaby się bowiem obyć bez bliższego spojrzenia na pojęcie samego oddziału, szczególnie zaś na zagadnienia związane z podmiotowością prawną oddziału.

W rozdziale III Autorka przedstawia zagadnienia związane z powstaniem prokury oddziałowej, by w końcu przejść do najważniejszego rozdziału z punktu widzenia tematu pracy, tj. do rozdziału poświęconego funkcjonowaniu prokury oddziałowej (rozdział IV). Ostatni V rozdział poświęcono zagadnieniom związanym z wygaśnięciem prokury oddziałowej oraz jej wykreśleniem z rejestru.

Uwzględniając powyższe uwagi należy stwierdzić, że kolejność poszczególnych rozdziałów w pracy jest prawidłowa w tym sensie, że każdy kolejny rozdział stanowi naturalne następstwo rozdziału poprzedzającego.

4. Metody badawcze

W pracy Autorka posłużyła się metodą dogmatycznoprawną, a także historycznoprawną oraz prawnoporównawczą. Pierwsza metoda badawcza ma znaczenie priorytetowe, natomiast dwie kolejne mają znaczenie raczej marginalne, gdyż ich zastosowanie ogranicza się w zasadzie do rozdziału I.

Przy zastosowaniu metody prawnoporównawczej z reguły pojawia się problem wyboru ustawodawstw, w oparciu o które prowadzony jest dyskurs. W recenzowanej pracy jedynie w sposób wzmiankowy wskazano systemy prawne, na gruncie których pojawia się instytucja prokury oddziałowej (s. 19), natomiast nieco szerzej omówiono ustawodawstwo szwajcarskie (s. 20 i nast.) i francuskie (s. 24 i nast.). W pracy brakuje bliższego wskazania, z jakich powodów Autorka skupiła się na tych dwóch systemach prawnych, a w zasadzie pominęła prawo niemieckie, z którego sama instytucja prokury się wywodzi (poza krótkim fragmentem zawartym na s. 19).

W mojej ocenie w pracy należałoby również wskazać, że sama instytucja prokury, mimo że wydaje się czymś oczywistym dla prawników wychowanych w kręgu kontynentalnej kultury prawnej, czerpiącej w dużej mierze wzorce z prawa niemieckiego, nie jest instytucją o zasięgu globalnym, w tym sensie, że regulacje jej dotyczące są w zasadzie nieobecne na gruncie systemów *common law*. Mamy zatem do czynienia z sytuacją, w jakiej niektóre ustawodawstwa doskonale radzą sobie bez prokury, podczas gdy w pozostałych ma ona znaczenie kluczowe dla obrotu. Prokura nie należy zatem do tych instytucji, bez których współczesna gospodarka nie może istnieć, w przeciwieństwie do chociażby pełnomocnictwa czy korporacyjnej osoby prawnej, które są obecne w każdym ustawodawstwie. Systemy prawne, które nie znają instytucji prokury wykorzystują zatem inne instytucje, które poniekąd przejmują funkcje prokury, w szczególności zaś w niektórych ustawodawstwach wystarczające okazuje się sięgnięcie do pełnomocnictwa niebędącego prokurą tyle, że pełnomocnictwo to ma niekiedy inny kształt niż na gruncie klasycznych ustawodawstw kontynentalnych.

5. Język pracy

Praca została napisana w pełni zrozumiałym i logicznym językiem prawniczym. W tekście nie ma niepotrzebnych udziwnień czy przesadnie ubarwionych sformułowań. Autorka w pełni opanowała sztukę posługiwania się prostym i zrozumiałym językiem przy opisywaniu złożonych problemów prawnych. W warstwie językowej pracy należy się zatem najwyższa ocena.

6. Treść pracy

W recenzowanej pracy Doktorantka podejmuje się zbadania, czy pomimo „minimalistycznego” podejścia ustawodawcy do prokury oddziałowej, instytucja ta dostatecznie sprawnie i należycie funkcjonuje, czy też ta niezwykle uboga regulacja wymaga interwencji ze strony prawodawcy. W ocenie Autorki przepisy prawne dotyczące prokury oddziałowej należałoby w szczególności poddać ocenie z punktu widzenia zasady pewności i bezpieczeństwa obrotu. Takie założenie należy ocenić pozytywnie, bowiem pewność i bezpieczeństwo obrotu są wartościami samymi w sobie i ocena przez ich pryzmat funkcjonowania jakiegokolwiek instytucji prawnej ma sens, a w przypadku, gdy uzasadniona staje się konkluzja, że dana instytucja takich standardów nie spełnia, naturalną konsekwencją staje się albo propozycja legislacyjna, która pozwoliłaby zagwarantować taką pewność i bezpieczeństwo, albo celowa staje się próba uzdrowienia takiej regulacji w drodze wykładni.

Zarysowany przez Doktorantkę problem dotyczący prokury oddziałowej stanowi element szerszego zagadnienia, a mianowicie, czy wadliwość danej regulacji prawnej powinna spotykać się z reakcją ze strony ustawodawcy w postaci odpowiedniej zmiany legislacyjnej, czy też może określone błędy legislacyjne utrudniające funkcjonowanie danej instytucji powinny być niwelowane w drodze wykładni. Należy bowiem mieć na uwadze, że stabilność regulacji prawnej jest wartością samą w sobie i zbyt częste zmiany w tej regulacji wprowadzane przez prawodawcę burzą wiarę adresatów norm prawnych w sens i celowość tych norm, nie wspominając o tym, że adresaci ci, łącznie z zawodowymi prawnikami, ze względu na zbyt częste zmiany ustawodawcze, mogą nie być świadomi treści aktualnie obowiązujących norm prawnych. Jeżeli treść przepisu prawnego, w oparciu o który konstruujemy normę prawną, zmienia się ustawicznie, to podejście

adresatów norm prawnych do nowej regulacji staje się dość luźne i dowolne, bowiem adresat ma prawo stracić wiarę w słuszność regulacji proponowanych przez ustawodawcę: skoro regulacja się zmienia nieustannie (czyli każda poprzednia regulacja zostaje uznana za wadliwą), to jaką gwarancję ma adresat, że nowowprowadzona regulacja nie jest wadliwa? Można powiedzieć, że wskutek częstych zmian w prawie, ustawodawca w oczach adresata normy prawnej traci swoją wiarygodność. Owszem, w takim przypadku norma prawna może być przestrzegana, ale przyczyną tego jest jedynie sankcja, a nie to, że norma została zinternalizowana przez adresata i zgadza się on z jej treścią.

Z powyższych przyczyn częste szafowanie w pracach doktorskich propozycjami legislacyjnymi może wzbudzać wątpliwości. Wydaje się, że priorytetowe znaczenie powinna mieć jednak wykładnia, która winna doprowadzić do uzdrowienia regulacji tak, aby mogła ona być stosowana zgodnie ze swoim celem. W dobie obecnych częstych zmian legislacyjnych każda kolejna zmiana w prawie powinna być nadzwyczaj skrupulatnie przemyślana i powinna stanowić jedynie ostateczny „środek naprawczy”, który należy stosować wtedy, gdy celu „naprawy” nie da się osiągnąć w drodze wykładni.

Powyższe uwagi o potrzebie zachowania pewnej ostrożności ustawodawczej nie mają zatem charakteru absolutnego i nie wykluczają wyjątków. Chodzi jedynie o to, czy dana regulacja prawna jest na tyle wadliwa, że musi prowadzić do interwencji ustawodawczej, czy też możliwa jest swoista sanacja stanu prawnego poprzez wykładnię. Powstaje tu pytanie, do której kategorii należy zaliczyć regulację dotyczącą prokury oddziałowej: do tej, która może być naprawiona wykładnią, czy też może ta wadliwość stanu prawnego w badanym zakresie jest tak znaczna, że wymaga jednak zmiany przepisów.

Jak słusznie zauważa Doktorantka, obecna koncepcja legislacyjna prokury opiera się na założeniu, że umocowanie prokurenta oddziałowego jest delimitowane zakresem spraw ujawnionych w CEIDG oraz wpisanych do rejestru oddziału przedsiębiorstwa. Założenie to nie może jednak zostać zrealizowane, bowiem *de lege lata* ustawodawca nie stworzył odpowiednich warunków umożliwiających ujawnienie oddziałów przedsiębiorców krajowych i powiązania ich z prokurą w ramach CEIDG ani nie umożliwia ujawnienia spraw związanych z działalnością oddziału w rejestrze przedsiębiorców KRS. Co więcej, brak jest definicji legalnej oddziału, sam zresztą

charakter prawny oddziału budzi szereg wątpliwości, trudno również mówić o istnieniu precyzyjnych zasad tworzenia oddziału w strukturze organizacyjnej przedsiębiorstwa.

Powyższe skłania do przyjęcia tezy, że regulacja prawna prokury oddziałowej, patrząc na całokształt przepisów, jest na tyle wadliwa, że niemożliwym wręcz staje się korzystanie z niej zgodnie z celem, któremu ta instytucja ma służyć. Prowadzi to do dalszego wniosku, a mianowicie, że mankamentów prawnych przedmiotowej regulacji nie sposób rozwiązać w drodze wykładni, ale konieczna staje się interwencja ze strony ustawodawcy. Tym samym nie wydaje się zasadny, przywoływany zresztą w pracy, pogląd M. Borkowskiego, który uważa, że obecne brzmienie przepisów dotyczących prokury oddziałowej, w tym przepisów wykonawczych, nie wymaga reformy, zaś ewentualna wadliwość regulacji może być usunięta w drodze wykładni (s. 105). Główna teza Doktorantki, zgodnie z którą doprowadzenie instytucji prokury oddziałowej do stanu „pełnej użyteczności” (przy zachowaniu standardów, jakie narzuca zasada bezpieczeństwa i pewności obrotu) wymaga interwencji ustawodawcy, okazuje się zatem w pełni uzasadniona.

W pełni zgadzam się z dalszą tezą Doktorantki, że jeżeli nie zostanie wprowadzona przez ustawodawcę dedykowana definicja oddziału na użytek instytucji prokury oddziałowej, to nie zostaną rozstrzygnięte problemy interpretacyjne wiążące się z wykładnią przepisów dotyczących tej instytucji, jak również może dochodzić do sytuacji szerszego niż wynikałoby to z intencji mocodawcy działania prokurenta oddziałowego (s. 101). Podobnie zgadzam się ze spostrzeżeniem Pani mgr Susło, że brak wyodrębnienia osobnych numerów rejestrowych dla jednostek organizacyjnych przedsiębiorstwa, w tym w szczególności oddziałów, jest istotnym mankamentem polskiej regulacji prawnej. Autorka w tym miejscu zwraca uwagę na regulację obowiązującą na gruncie prawa szwajcarskiego, zgodnie z którą wszystkie oddziały wpisywane do szwajcarskiego rejestru handlowego otrzymują indywidualny numer przedsiębiorstwa.

Należy również zwrócić uwagę na podnoszoną przez mgr J. Susło kwestię związaną z dostępnością prokury oddziałowej dla przedsiębiorców podlegających wpisowi do CEIDG. Obecnie mamy bowiem do czynienia z sytuacją, w której ustawa o CEIDG nie posługuje się pojęciem oddziału, co może sugerować, że ta grupa przedsiębiorców została pozbawiona możliwości korzystania z prokury oddziałowej (zamiast pojęciem „oddział” przepisy ustawy o CEIDG posługują się terminem „dodatkové stałe miejsce wykonywania

działalności gospodarczej”, który to termin nie został również przez ustawodawcę zdefiniowany, przy czym automatyczne utożsamianie „dodatkowego stałego miejsca” z oddziałem nie wydaje się raczej uzasadnione).

Zgadzam się również z tezą, że definicja oddziału stanowi ważny element dla prawidłowego funkcjonowania prokurenta oddziałowego i ustalenia zakresu jego umocowania. Brak precyzyjnego zakreślenia granic tego pojęcia stanowi zatem mankament polskiej regulacji prawnej. Z pewnością dedykowana definicja legalna oddziału ukróciłaby doktrynalne rozważania na temat tożsamości pojęcia oddziału z innymi pojęciami (filia, dodatkowe stałe miejsce wykonywania działalności). Taka definicja powinna być definicją na potrzeby KRS i CEIDG w zakresie dotyczącym prokury oddziałowej, gdyż w ten sposób nie doszłoby do zakłócenia funkcjonowania oddziałów na gruncie przepisów szczególnych, które posługują się swoimi własnymi definicjami oddziałów.

Za uzasadnioną należy również uznać tezę, że w obecnym stanie prawnym nie jest możliwe przyznanie oddziałom samodzielnej podmiotowości procesowej. Wpis do rejestru przedsiębiorcy krajowego (w przeciwieństwie do oddziału przedsiębiorcy zagranicznego) ma charakter deklaratoryjny i nie oznacza powołania nowego podmiotu prawa. Gdy chodzi o brak podmiotowości prawnej oddziału, to w ocenie Doktorantki przepisy nie wymagają jednak reformy, bowiem jak słusznie wskazano w pracy, podmiotowość prawna oddziału nie jest niezbędnym warunkiem prawidłowego funkcjonowania prokury oddziałowej. Podobnie zresztą jest w ustawodawstwie szwajcarskim, które Autorka zdaje się traktować jako system wzorcowy. W pracy proponuje się jednak, aby wpis do rejestru oddziału przedsiębiorcy krajowego miał charakter konstytutywny, z tym jednak zastrzeżeniem, że to przedsiębiorca podejmowałby decyzję, czy dany oddział zarejestrować, czy też pozostawić go „poza rejestrem”. W myśl tej koncepcji, obowiązek rejestracji oddziałów powstawałby jedynie w odniesieniu do oddziałów o większej skali działania (s. 240).

Można mieć pewne wątpliwości, gdy chodzi o pozostawienie przedsiębiorcom takiej swobody. Przyjęcie koncepcji proponowanej przez Doktorantkę prowadziłoby do sytuacji, w której obok siebie funkcjonowałyby oddziały pozarejestrowe oraz oddziały wpisane do rejestru, a w rezultacie tworzyłoby to w omawianym zakresie stan zbytnej dywersyfikacji. Co więcej, nakładając na przedsiębiorców obowiązek rejestracji

oddziałów „o większej skali działania”, a zatem w oparciu o klauzulę niedookreśloną, powstawałaby wątpliwość, czy w danym stanie faktycznym obowiązek rejestracji już powstał (mogłaby powstać wątpliwość, czy już mamy do czynienia z „większą skalą działania” oddziału czy jeszcze nie). Dalej, jeżeli przesłanka „większej skali działania” zostałaby spełniona, ale oddział mimo to nie zostałby zarejestrowany przez przedsiębiorcę, to w konsekwencji powstawałaby wątpliwość, czy oddział istnieje jako oddział pozarejestrowy.

Interesujące są rozważania Doktorantki dotyczące kwalifikacji podmiotowych osoby, która udziela prokury oddziałowej, jak również kwalifikacji podmiotowych samego prokurenta oddziałowego (s. 140 i nast.). Mam jednak pewne wątpliwości dotyczące konieczności wprowadzenia wymogu, aby prokurent oddziałowy władał językiem polskim (s. 146 i s. 243-244). Autorka uzasadnia swój postulat m.in. tym, że na gruncie prawa polskiego istnieje ustawowy wymóg posługiwania się językiem polskim przez co najmniej część składu zarządu zakładów ubezpieczeń (zob. s. 146, przypis 675). W mojej ocenie ustanowienie takiej zasady w odniesieniu do prokurenta oddziałowego byłoby jednak nieuzasadnione, bowiem – co zresztą sama Autorka dostrzega – prokurent oddziałowy przedsiębiorcy polskiego mógłby jednak dokonywać czynności w relacji do podmiotów również niewładających językiem polskim, a zatem znajomość języka polskiego nie byłaby potrzebna. Dalej, nawet gdyby zachodziła potrzeba użycia języka polskiego, prokurent mógłby przecież posłużyć się tłumaczem. Wreszcie, to do przedsiębiorcy powinna raczej należeć decyzja, czy chce ustanowić prokurentem oddziałowym osobę nie władającą językiem polskim, czy też przedsiębiorca uznaje to za zbytne utrudnienie funkcjonowania tego prokurenta w stosunkach z kontrahentami. W mojej ocenie trudno również wprowadzać wymóg znajomości języka w dobie globalnego obrotu handlowego.

7. Wnioski

Pomimo kilku uwag krytycznych, które przedstawiono powyżej, recenzowana praca doktorska jest pracą rzetelną, solidną, opartą na logicznym wywodzie prawniczym, odpowiednio uargumentowaną oraz z należyłą podbudową źródłową. Przy przygotowywaniu pracy Autorka dowiodła pewnego stopnia dojrzałości naukowej

polegającej na umiejętności eksponowania problemów prawnych, a następnie proponowania rozwiązań, które mogą te problemy zniwelować. Pani mgr Joanna Susło swobodnie porusza się w źródłach prawa, wypowiedziach doktryny oraz stanowiskach wyrażanych w orzecznictwie. Dostrzega również to, że niejednokrotnie problem prawny jest wieloaspektowy, nie ograniczony do prawa cywilnego, czy w ogóle prawa prywatnego, ale zawiera w sobie wątki publicznoprawne, w szczególności podatkowe.

Mając na uwadze powyższe stwierdzam, że recenzowana rozprawa doktorska odpowiada wymogom określonym w art. 187 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (t.j. Dz. U. z 2021 r., poz. 478, 619.). **W związku z tym może ona stanowić podstawę do dalszych działań w przewodzie doktorskim, a w konsekwencji prowadzić do nadania Pani Joannie Susło stopnia doktora w dziedzinie nauk społecznych, w dyscyplinie nauki prawne.**



dr hab. Roman Uliasz, prof. UR